

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 9 maja 2019 roku powód P. B., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą PW (...), domagał się od strony pozwanej (...) spółki z o.o. we W. zasądzenia kwoty 10813,50 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazał, że strona pozwana zleciła mu wykonanie robót instalacyjnych stolarki budowlanej oraz naprawę bramy. Po wykonaniu całości prac powód wystawił faktury VAT, które nie zostały zapłacone, mimo wezwania do zapłaty.

W dniu 29 listopada 2019 roku został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zasądzono kwotę dochodzoną pozwem oraz 2492 zł kosztów procesu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. Przede wszystkim zgłosiła zarzut braku legitymacji procesowej czynnej. Strona pozwana zarzuciła także nieudowodnienie przez powoda swojego roszczenia.

W piśmie procesowym z dnia 5 marca 2020 roku strona pozwana zarzuciła także częściowe spełnienie świadczenia oraz brak doręczenia jednej z faktur VAT.

W odpowiedzi na sprzeciw od nakazu zapłaty powód cofnął pozew w zakresie kwoty 1860 zł. W pozostałej części podtrzymał żądanie pozwu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

(...) spółka z o.o. we W. (zleceniodawca) zleciła P. B., prowadzącemu działalność gospodarczą pod nazwą PW (...) (zleceniobiorcy), wykonanie robót instalacyjnych stolarki budowlanej oraz naprawę bramy.

Po wykonaniu umowy zleceniobiorca wystawił zleceniodawcy faktury VAT o następujących numerach:

- 8/01/2019 z dnia 21 stycznia 2019 roku na kwotę 1860 zł z tytułu demontażu bram przemysłowych (zlecenie D. P.), z siedmiodniowym terminem płatności;
- 19/02/2019 z dnia 19 lutego 2019 roku na kwotę 8400 zł z tytułu bram przemysłowych 4X4 w ilości 6 sztuk ((...) 4), z siedmiodniowym terminem płatności;
- 2/03/2019 z dnia 1 marca 2019 roku na kwotę 553,50 zł z tytułu naprawy bramy (splątane linki) w Ł. przy ul. (...) (D. Z.), z siedmiodniowym terminem płatności.

(dowód: bezsporne;

faktury VAT – k. 18-20)

Faktura VAT nr (...) z dnia 1 marca 2019 roku na kwotę 553,50 zł została doręczona drogą elektroniczną przedstawicielowi zleceniodawcy w dniu 1 marca 2019 roku.

(dowód: korespondencja elektroniczna – k. 54)

Pismem z dnia 29 marca 2019 roku pełnomocnik zleceniobiorcy wezwał zleceniodawcę do zapłaty kwoty dochodzonej pozwem.

(dowód: bezsporne;

pismo z dnia 29.03.2019 roku z dowodem doręczenia – k. 21-22)

W dniu 19 czerwca 2019 roku zleceniodawca zapłacił zleceniobiorcy kwotę 1860 zł za fakturę VAT nr (...).

(dowód: bezsporne;

potwierdzenie przelewu – k. 44)

Sąd zważył co następuje:

Powództwo w całości zasługiwało na uwzględnienie (w zakresie, w jakim nie zostało cofnięte).

Powód domagał się od strony pozwanej zapłaty należności wynikających z faktur VAT z tytułu wykonania robót instalacyjnych stolarki budowlanej oraz naprawy bramy. Strona pozwana zarzuciła brak legitymacji procesowej czynnej oraz nieudowodnienie roszczenia.

Legitymacja należy do kategorii materialnych przesłanek procesowych, a jej brak skutkuje oddaleniem powództwa. Jej źródła należy poszukiwać w cywilnym prawie materialnym, w szczególności zaś odnosi się ona do konkretnego stosunku zobowiązaniowego. Ponadto legitymacja procesowa, pozostając w związku z przedmiotem rozstrzygnięcia sądowego, stanowi konieczną przesłankę merytorycznego zakończenia postępowania. O istnieniu legitymacji, zarówno czynnej, jak i biernej, decyduje prawo materialne na podstawie podanego w pozwie stanu faktycznego.

W prawie procesowym nie została określona *expressis verbis* legitymacja procesowa. Pozostaje ona jednakże w związku z przedmiotem rozstrzygnięcia sądowego co do istoty sprawy. O istnieniu czy braku legitymacji procesowej decyduje finalnie prawo materialne związane z konkretną sytuacją będącą przedmiotem sporu między stronami. Występujący w procesie cywilnym spór o prawo zakłada istnienie dwóch przeciwstawnych stron procesowych, z których jedna jest powodem, to jest podmiotem, który we własnym imieniu występuje do sądu z żądaniem udzielenia ochrony prawnej, a druga pozwanym, to jest podmiotem, przeciwko któremu żądanie tej ochrony jest skierowane. Aby dany podmiot mógł skutecznie występować w procesie cywilnym w charakterze strony i osiągnąć zamierzony przez siebie cel posiadać musi zdolność sądową, zdolność procesową i zdolność postulacyjną. Należy od nich odróżnić legitymację procesową opartą na przepisach prawa materialnego, która nie pozostając co prawda w związku z samym pojęciem strony procesowej, ma decydujące znaczenie dla treści rozstrzygnięcia sądowego, jakie w stosunku do stron ma być wydane.

O legitymacji procesowej strony mówimy wówczas, gdy na podstawie przepisów prawa materialnego strona uprawniona jest do występowania w konkretnym postępowaniu w charakterze strony powodowej lub strony pozwanej, to jest gdy z wiążącego strony procesowe stosunku prawnego wynika zarówno uprawnienie powoda do zgłoszenia konkretnego żądania, jak również obowiązek pozwanego do jego spełnienia. Zajmowanie przez podmiot stanowiska strony w procesie, to jest powoda lub pozwanego, niesie za sobą określone konsekwencje procesowe co do sposobu zachowania się, kolejności dokonywanych czynności procesowych i ich treści.

Powód występując ze swoim roszczeniem powinien wykazać jego zasadność celem uzyskania zgodnego z nim wyroku sądowego, pozwany zaś, chcąc temu przeciwdziałać, musi podjąć obronę wytaczając zarzuty procesowe. Legitymacja procesowa to zatem nic innego jak uprawnienie do występowania w procesie w charakterze strony w konkretnej sprawie, czyli na podstawie konkretnego stosunku prawnego.

Należy w tym miejscu jeszcze podkreślić, że strona pozwana wprawdzie zarzuciła w sprzeciwie od nakazu zapłaty brak czynnej legitymacji procesowej, jednak nie ulega wątpliwości, że kwestię legitymacji procesowej Sąd bierze pod uwagę z urzędu.

Trzeba także zaznaczyć, że w ocenie strony pozwanej brak legitymacji procesowej czynnej miał wynikać z tego, że roszczenia dochodził jeden ze współników spółki cywilnej.

Powyższy zarzut braku legitymacji procesowej czynnej nie mógł zasługiwać na uwzględnienie.

Należy bowiem zauważyć, że stroną niniejszego postępowania nie był wspólnik spółki cywilnej, ale osoba fizyczna prowadząca działalność gospodarczą (P. B., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą PW (...)).

Na marginesie jedynie można w tym miejscu wskazać, że w ocenie Sądu jeden ze współników spółki cywilnej może samodzielnie dochodzić roszczeń wynikających z umowy spółki (co jednak w niniejszej sprawie nie miało miejsca).

Należy dodatkowo w tym miejscu przypomnieć, że postępowanie cywilne ma charakter kontradiktoryjny, czego wyrazem jest przede wszystkim dyspozycja art. 232 k.p.c., określająca obowiązek stron do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, co z kolei jest potwierdzeniem reguły zawartej w art. 6 k.c., wyznaczającej sposób rozłożenia ciężaru dowodu. Trzeba podkreślić, że zasady art. 6 k.c. i 232 k.p.c. nie określają jedynie zakresu obowiązku zgłaszania dowodów przez strony, ale rozumiane muszą być przede wszystkim i w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał. Zaznaczyć także należy, że nie jest rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią nie wskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76). Dopuszczenie dowodów z urzędu jest bowiem prawem, a nie obowiązkiem sądu, z którego to prawa powinien szczególnie ostrożnie korzystać, tak by swym działaniem nie wspierał żadnej ze stron procesu. Faktycznie działanie Sądu z urzędu powinno ograniczać się tylko do sytuacji, gdy strona działa bez fachowego pełnomocnika i dodatkowo jest nieporadna. Z zasady nie dotyczy to więc przedsiębiorcy, którego profesjonalizm powinien obejmować także sferę funkcjonowania w obrocie prawnym.

Wobec powyższego zgodnie z ogólną regułą, wyrażoną w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Wskazana zasada oznacza, że powód składając pozew powinien udowodnić fakty, które w jego ocenie świadczą o zasadności powództwa. Udowodnienie faktów może nastąpić przy pomocy wszelkich środków dowodowych przewidzianych przez kodeks postępowania cywilnego. Nie ulega także wątpliwości, że co do zasady to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia twierdzeń zawartych w pozwie, bowiem to on domaga się zapłaty i powinien udowodnić zasadność swojego roszczenia. Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być jednak pojmowana w ten sposób, że ciąży on zawsze na powodzie. W zależności od rozstrzyganych w procesie kwestii faktycznych i prawnych ciężar dowodu co do pewnych faktów będzie spoczywał na powodzie, co do innych z kolei – na pozwanym.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że co do zasady to na powodzie spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego roszczenia. Skoro jednak strona pozwana nie zaprzeczyła, aby zawarła z powodem umowy wskazane w pozwie (zarzuciła jedynie, że powód nie przedstawił rzetelnych dowodów na istnienie stosunku gospodarczego łączącego strony) oraz żeby powód je wykonał (wykonał zleczone prace), a także nie kwestionowała braku zapłaty za wykonane prace (poza kwotą 1860 zł), to należało uznać te okoliczności co do zasady za bezsporne. W takiej sytuacji strona pozwana powinna natomiast wykazać ewentualne nieistnienie zobowiązania (że nigdy nie istniało lub wygasło, na przykład wskutek zapłaty, lub też, że istnieje w kwocie niższej niż dochodzona).

Trzeba zatem przede wszystkim wskazać, że w sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana przede wszystkim zarzuciła, że powód nie udowodnił istnienia zobowiązania (roszczenia) wskazanego w pozwie. W ocenie Sądu tak sformułowany zarzut nie był prawidłowy (i wystarczający do odparcia żądania pozwu). Nie ulega bowiem wątpliwości, że podstawowym zadaniem (i obowiązkiem) strony pozwanej jest wypowiedzenie się co do faktów przytoczonych w pozwie przez powoda (czego strona pozwana zresztą nie uczyniła). To do Sądu (a nie do strony) należy natomiast ocena, czy powód (lub strona pozwana) udowodnił (wykazał) swoje twierdzenia (zarzuty).

W ocenie Sądu powód wykazał okoliczności przytoczone w pozwie. Przedstawił bowiem niezakwestionowane przez stronę pozwaną faktury VAT, z których wynikało, że strona pozwana zawarła z powodem umowy dotyczące robót instalacyjnych stolarki budowlanej, szczegółowo opisanych w treści każdej z faktur (które zostały wykonane), a strona pozwana nie spełniła świadczenia wzajemnego (nie zapłaciła wynagrodzenia za wykonane prace). Trzeba przy tym podkreślić, że strona pozwana w żaden sposób nie zakwestionowała prawdziwości (i zgodności z rzeczywistym stanem

rzeczy) dokumentów dołączonych do pozwu. Tym samym Sąd, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności niniejszej sprawy, uznał fakty przytoczone przez powoda za przyznane (art. 230 k.p.c.).

Biorąc powyższe okoliczności pod uwagę powód był uprawniony do żądania od strony pozwanej uzgodnionego (umówionego) wynagrodzenia za wykonane prace oraz wystawienia z tego tytułu faktur VAT.

Zgodnie z art. 481 §1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Ponadto zgodnie z art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 2013 roku o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, obecnie o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych (Dz.U. 2021, poz. 424 ze zm.) w transakcjach handlowych – z wyłączeniem transakcji, w których dłużnikiem jest podmiot publiczny – wierzycielowi, bez wezwania, przysługują odsetki ustawowe za opóźnienie w transakcjach handlowych, chyba że strony uzgodniły wyższe odsetki, za okres od dnia wymagalności świadczenia pieniężnego do dnia zapłaty, jeżeli wierzyciel spełnił swoje świadczenie oraz nie otrzymał zapłaty w terminie określonym w umowie. W okolicznościach niniejszej sprawy przesłanki powyższe zostały spełnione. Odsetki należały się zatem powodowi zgodnie z żądaniem, czego strona pozwana zresztą w żaden sposób nie kwestionowała.

Ustawowe odsetki za opóźnienie w transakcjach handlowych od kwoty zapłaconej po terminie wyniosły 68,74 zł i zostały doliczone do zasądzonej kwoty.

Ustalając stan faktyczny i wydając rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie Sąd oparł się na przedstawionych przez strony dokumentach prywatnych, których treść co do zasady nie była kwestionowana. Sąd na podstawie art. 235² §1 pkt 2 i 5 k.p.c. pominął jedynie dowód z przesłuchania strony pozwanej. Należy przy tym wskazać, że strona pozwana przede wszystkim nie wskazała żadnych konkretnych okoliczności faktycznych, które chciałyby wykazać za pomocą tego dowodu. Po wtóre w świetle powyższych rozważań (braku zaprzeczenia obowiązywania wskazanych w pozwie umów oraz ich wykonywania przez powoda) dowód ten nie był istotny dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Dodatkowo dowód ten zmierzał jedynie do nieuzasadnionego przedłużenia postępowania.

Biorąc zatem wszystkie powyższe okoliczności pod uwagę, skoro powód wykazał istnienie roszczenia wobec strony pozwanej (strona pozwana w istocie nie zaprzeczyła twierdzeniom wskazanym w pozwie), to powództwo zasługiwało na uwzględnienie. Dlatego też na podstawie art. 627 k.c. oraz art. 481 k.c. w zw. z art. 7 ustawy z dnia 8 marca 2013 roku o terminach zapłaty w transakcjach handlowych (o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych), a także umów łączących strony orzeczono, jak w punkcie I wyroku.

Sąd nie uwzględnił wniosku strony pozwanej o rozłożenie zasądzonego świadczenia na raty. Zgodnie z art. 320 k.p.c. w szczególnie uzasadnionych wypadkach Sąd może w wyroku rozłożyć na raty zasądzone świadczenie, a w sprawach o wydanie nieruchomości lub o opróżnienie pomieszczenia – wyznaczyć odpowiedni termin do spełnienia tego świadczenia.

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie nie zaszły żadne szczególne okoliczności uzasadniające rozłożenie należności na raty. Ewentualne odroczenie płatności poszczególnych rat prowadziłyby bowiem do nieuzasadnionego faworyzowania strony pozwanej kosztem powoda.

Należy w tym miejscu podkreślić, że sama strona pozwana nie wskazała żadnej szczególnej okoliczności, która mogłaby być zaklasyfikowana w niniejszej sprawie jako wypadek szczególnie uzasadniony.

Niezależnie od tego należy stwierdzić, że strona pozwana nie przedstawiła Sądowi żadnej propozycji dotyczącej wysokości poszczególnych rat oraz harmonogramu ich spłaty.

W zakresie należności głównej w wysokości 1860 zł powód cofnął pozew, ponieważ strona pozwana zapłaciła tę kwotę po wytoczeniu powództwa.

Zgodnie z art. 203 §1 k.p.c. pozew może być cofnięty bez zezwolenia pozwanego aż do rozpoczęcia rozprawy, a jeżeli z cofnięciem połączone jest zrzeczenie się roszczenia – aż do wydania wyroku.

Skoro zatem cofnięcie pozwu nastąpiło przed rozpoczęciem rozprawy, zgoda strony pozwanej na dokonanie tej czynności nie była wymagana (art. 203 §1 k.p.c.).

Jednocześnie Sąd dokonał analizy cofnięcia pozwu w świetle art. 203 §4 k.p.c. i uznał, że nie zachodzą negatywne przesłanki określone w tym przepisie.

Dlatego też na podstawie art. 355 §1 k.p.c. orzeczono jak w punkcie II wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw. Mając na względzie wynik sprawy (także w zakresie ograniczonego powództwa) powodowi należał się zwrot kosztów procesu, na które złożyły się opłata sądowa od pozwu w wysokości 300 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w wysokości 3600 zł, ustalone zgodnie z §2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015, poz. 1804 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w niniejszej sprawie. Sąd zasądził przy tym jedynie kwotę 1800 zł kosztów zastępstwa procesowego (stawkę minimalną dla niższej kwoty sporu) z uwagi na zasadę lojalności i bardzo późne częściowe cofnięcie powództwa (w stosunku do daty częściowego spełnienia świadczenia przez stronę pozwaną).